Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 130. — ROK XLII.

PONIEDZIAŁEK 13 MAJA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·- zł.	4·50 zł.	5.- zł.	8·- zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 13.

Scisła solidarność Polski i Francji.

KOMUNIKAT URZĘDOWY O ROZMOWACH MIN. BECKA I LAVALA.

Warszawa, 12 maja. (PAT.) Min. Beck i min. Laval przeprowadzili w czasie pobytu w Warszawie francuskiego ministra spr. zagranicznych przyjazne rozmowy, które dały im sposobność do otwartej i serdecznej wymiany poglądów. Tematem rozmów były zagadnienia najważniejsze tak z dziedziny stosunków wzajemnych, jak i z dziedziny spraw o charakterze ogólnym, które w chwili obecnej zasługują na uwagę obu rządów. Wymiana zdań była nacechowana zaufaniem i wzajemnem szczerem zrozumieniem. Dała ona obu ministrom możność stwierdzenia, że wspólnym przedmiotem ich wysiłków jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa europejskiego przez zorganizowanie szeroko pojętej współpracy międzynarodowej, dającej wszystkim możność współdziałania. **Ministrowie Polski i Francji stwierdzili z zadowoleniem, że mogą oddać na usługi tej woli pokoju ścisłą solidarność, wyrażoną w przymierzu polsko-francuskiem.**

Oświadczenie min. Becka i Lavala.

PRZYMIERZE FRANCUSKO-POLSKIE ODDAJE WIELKIE USŁUGI POKOJOWI, — MÓWI MIN. BECK.

Warszawa, 12. 5. (PAT). Po obiedzie w ambasadzie francuskiej w sobotę wieczorem min. Beck i min. Laval wygłosili przez radjo następujące oświadczenia, które były transmitowane na Francję.

Oświadczenie min. Becka:

„Jestem bardzo zadowolony, że mogłem powitać w Warszawie mego francuskiego kolegę ministra p. Lavala, który zechciał przyjąć zaproszenie rządu polskiego i przybyć do Warszawy.

W szczerych i serdecznych rozmowach, które miały miejsce w czasie tej wizyty, poinformowaliśmy się wzajemnie o zasadniczych tendencjach polityki zagranicznej naszych obu krajów. **Francja i Polska zmierzają ku tym samym celom, tj. do utrzymania powszechnego pokoju.**

Pokolenie współczesne spotyka nieustannie szereg najcięższych trudności w dążeniu do zapewnienia sobie normalnych warunków bytu i pracy. Aby te wysiłki były skuteczne jest ze wszechmiar doniosłem znaleźć punkty oparcia o istotnej wartości. **Przyjaźń pomiędzy dwoma narodami zajmuje tu niewątpliwie jedno z naczelnych miejsc.** Oto dlaczego przymierze francusko-polskie wzmacniając przyjaźń między obu narodami oddaje wielką usługę dziełu pokoju.

Oddalenie geograficzne naszych krajów powoduje konieczność jak najczęstszego wspólne go rozpatrywania ogólnej sytuacji politycznej, celem wytyczenia dróg postępowania dla obu naszych rządów.

Osobiste kontakty nadają się najlepiej do ułatwienia naszego zadania w tej dziedzinie. **Oto dlaczego wizyta min. Lavala w Warszawie posiadała dla nas tak ważne znaczenie, wykroczyła też ona znacznie poza ramy zwykłej wizyty grzecznościowej.**

Nie powinno być niejasności

w stosunkach polsko-francuskich.

Warszawa, 12 maja. (PAT.) Oświadczenie ministra Lavala: „Szczęśliwy jestem, przynosząc Polsce pozdrowienie mojego kraju. Opuszczając Warszawę, żałować będę jedynie, że stan zdrowia marsz. Piłsudskiego nie pozwolił mi na złożenie wizyty temu znakomitemu żołnierzowi, który uosabia odwagę, dumę i patrjotyzm polskiego narodu. Rok temu Ludwik Barthou, którego pamięć wspominam ze wzruszeniem, był tu wówczas wyrazicielem przyjaźni francusko-polskiej. Przyjaźń ta znalazła swój wyraz w rozmowach, które obecnie przeprowadziłem z min. Beckiem w duchu szczerości i jasności. Między **obu naszemi krajami nie powinno być ani dwuznaczności, ani niejasności.**

We Fracji tak jak i w Polsce, wszyscy wiedzą, że sojusz zawarty w r. 1921, istotnie wynika z natury rzeczy i z historji. — Uświęca on, potwierdza i broni interesów, które są wspólne. **W Warszawie. tak jak i w Paryżu oba rządy mają ten sam cel: bronić i konsolidować pokój.** W roku 1934 min. Beck, przyjmując Ludwika Barthou, oświadczył: „Układy między Polską a Francją stanowią jeden z elementów najsilniejszych, najżywotniejszych i najtrwalszych w polityce międzynarodowej". Pozostaje to nadal prawdą. Dziś bardziej jeszcze niż wczoraj **współdziałanie francusko-polskie staje się koniecznością dla organizacji pokoju europejskiego.** Wspaniały wysiłek, dokonany przez Polskę od czasów wojny, zapewnia jej wybitne miejsce w gronie narodów. Jak każdy kraj **ma ona swe słuszne interesy, których musi bronić!** Nie zamierza ona jednak uchylać się od obowiązku solidarności międzynarodowej. W tym pierwszym etapie mojej podróży mogłem dać ministrowi Beckowi zapewnienie, że pakt **francusko-sowiecki jest całkowicie zgodny z umowami, które łączą nasz kraj z Polską, jakoteż Polskę z jej sąsiadami i że stanowi on nowy, ważny, czynnik organizacji bezpieczeństwa w Europie.**

Min. Laval wyjechał do Moskwy.

Warszawa, 12. 5. (PAT.) Dziś o godz. 9.40 rano wyjechał do Moskwy po 2-dniowym pobycie w Warszawie min. spr. zagr. Francji p. Laval w towarzystwie córki panny Jose Laval, generalnego sekretarza franc. min. spr. zagr. p. Leger i szefa gabinetu ministra p. Rochat.

Na dworcu żegnali pana min. Lavala p. minister spr. zagr. Józef Beck, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z dyrektorem protokołu dyplomatycznego Romerem i dyrektorem Łubieńskim, ambasador Francji Laroche w otoczeniu członków ambasady francuskiej oraz przdstawiciele władz z wojew. Jaroszewiczem.

——ooOoo——

FIŃSKI MINISTER SPRAW ZAGR. 15 B. M. BĘDZIE W WARSZAWIE.

Helsingfors, 12. 5. (PAT). Wiadomość podana przez część prasy fińskiej o podróży min. spraw zagr. Finlandji p. Hacksella do Berlina okazała się nieprawdziwa.

Minister Hacksell w Berlinie się nie zatrzyma, lecz wprost z Paryża przybędzie do Warszawy dnia 15 maja. **Min. Hacksell zabawi w Warszawie dwa dni, poczem odjedzie do Gdyni, skąd okrętem odpłynie do Helsingforsu.**

——ooOoo——

POLACY PRZEGRALI W WIEDNIU.

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała w Wiedniu mecz międzypaństwowy z reprezentacją zawodową Austrji, **przegrywając go 5:2 (3:1).**

——oOo——

Bandyci skradli z pociągu posp. 48 000 mkn.

Berlin, 12 maja (PAT). Z Wrocławia donoszą, że wczoraj na odcinku linji kolejowej Kohlfurt—Penzig na Śląsku o godzinie 23.55 trzej zamaskowani bandyci strzelając z rewolwerów, zatrzymali pociąg pospieszny. **Bandyci wdarli się do wagonu pocztowego, skąd po steroryzowaniu urzędnika pocztowego zabrali kilka skrzyń z pieniądzmi na ogólną sumę około 48.000 marek, poczem zbiegli.**

——oOo——

Wielki pożar w fabryce gumy.

Berlin, 12. 5. (PAT). W jednej z fabryk gumy w Monachjum wybuchł dziś pożar, który zniszczył część gmachu fabrycznego. Pastwą płomieni padły zapasy gumy surowej w ilości 20 tonn oraz zmagazynowane fabrykaty gumowe. **W czasie gaszenia pożaru 26 osób odniosło obrażenia, względnie uległo zatruciu dymem. Szkody wynoszą około miljona marek.**

Bluźnierstwa w rządowym „Pionie".

Odnosi się wrażenie, że tygodnik literacki „Pion" pragnie nieraz zdystansować „Wiadomości Literackie" w dziedzinie ustosunkowania się do zagadnień religijnych i społecznych. Na dowód niech posłuży chociażby numer 11 (76) tego czasopisma, zawierający m. in. wiersz Władysława Sebyły p. t.: „Ojcze nasz". **Wiersz jest szyderczą i bluźnierczą trawestacją najświętszej pamiątki po Zbawicielu, dla której nawet zdecydowani ateusze mają szacunek.** Wiersz zaczyna się od słów

„Ojcze nasz, któryś jest na niebie błękitny i pusty.
Nie święcę twoich imion, nie znam twoich znaków".

Po trawestacji w tym samym stylu próśb, zawartych w „Ojcze nasz" kończy p. Sebyła:

„I wołam: — Ojcze nasz, którego niema
Wywiedzionego z otchłani kuszenia
Niechaj noc cię obrośnie potężna i niema
I gwiaździstem milczeniem zbawi od istnienia".

„Pion" jest wydawany przez Towarzystwo Kultury i Oświaty, które otrzymuje poważne subsydja ze skarbu państwa. Czy wolno i godzi się obrażać uczucia religijne obywateli państwa, którzy groszem swym przyczyniają się do istnienia Towarzystwa i samego pisma? (KAP).

WALNE ZGROM. SYND. DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH.

Warszawa, 12 maja. (PAT). Dziś w lokalu Kł. Sprawozdawców Parlam. Sejmu odbyło się pod przewodnictwem red. M. Obarskiego przy licznym udziale członków doroczne walne zgromadzenie Synd. Dzien. Warszawskich. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Komitetu Wykonawczego Zw. Dziennikarzy R. P. z prezesem Ścieżyńskim na czele.

Po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi i złożeniu podziękowania za pracę przyjęto cały szereg wniosków o charakterze organizacyjno-zawodowym. Prezesem wybrano red. Stefana Grosterna, wiceprezesami red. Romana Boskiego i Marjana Grzegorczyka.

Pęknięcie opony przyczyną katastrofy samochodowej.

Przemyśl 12 maja (PAT). Ubiegłej nocy wydarzyły się na szosie między Tarnobrzegiem a Sandomierzem katastrofa samochodowa. Od strony Tarnobrzega w kierunku Sandomierza podążał samochód wojskowy, którym odbywali podróż służbową ppłk. Gorczyński, mjr. Perko i por. Elsner z 7 baonu saperów. W pewnym momencie na zakręcie drogi pękła opona na tylnem kole. **Wóz podskoczył wgórę i momentalnie spadł z nasypu wysokiego na kilka metrów.** Ppłk. Gorczyński i szofer wypadli na szosę, podczas gdy dwaj pozostali wpadli do rowu. **Mjr. Perko uległ silnemu potłuczeniu a por. Elsner doznał wstrząsu mózgu.** Obu rannych przewieziono do szpitala w Sandomierzu, gdzie natychmiast udzielono im pomocy lekarskiej. Ppłk. Gorczyński i szofer wyszli z katastrofy bez szwanku.

Narady polityczne ententy bałkańskiej zakończone

Bukareszt, 12. 5. (PAT). Rozmowy polityczne ministrów ententy bałkańskiej zostały dzisiaj zakończone. Titulescu oświadczył, iż **narada zakończyła się całkowitem porozumieniem** i że w dniu jutrzejszym konferencja zajmie się zagadnieniami ekonomicznemi. Komunikat o przebiegu konferencji opublikowany będzie jutro popołudniu. W debatach jutrzejszych wezmą również udział przewodniczący sekcyj ekonomicznych ententy bałkańskiej.

Depesza Jerzego V do Ojca św.

Król angielski Jerzy V nadesłał do Ojca św. depeszę treści następującej: „Królowa i ja jesteśmy głęboko wzruszeni niezwykłą łaskawością Waszej Świątobliwości okazaną nam z okazji srebrnego jubileuszu mego wstąpienia na tron i dziękujemy z całego serca za modły i życzenia Waszej Świątobliwości." (KAP).

LOT JAPOŃSKI LONDYN — TOKJO.

Londyn, 12. 5. (PAT). Lotnik japoński Katsuaroano wystartował dzisiaj o godz. 8.21 do samotnego lotu Londyn — Tokjo via Bruksela, Wiedeń, Białogród, Stambuł, Bagdad. Lot ten ma jakoby na celu ustalenie nowej i bardziej bezpiecznej linji powietrznej między Anglją a Japonją.

ZAGADKA KRADZIEŻY SŁYNNEGO OBRAZU W GANDAWIE ROZWIĄZANA.

Bruksela, 12. 5. (PAT). Prokuratura gandawska ogłosiła urzędowo, że **ustalono tożsamość sprawcy kradzieży znakomitego obrazu ołtarzowego, pędzla braci van Eycków. Złodziej, Belgijczyk rodem, w trakcie dochodzenia zmarł.** Ze skradzionego tryptyku **znaleziono tylko część,** wyobrażającą św. Jana Chrzciciela, natomiast część druga, wyobrażająca „Sumiennego sędziego" dotąd nie została odnaleziona. Dotychczas prokuratura wypłaciła za informacje, na których podstawie znaleziono część obrazu, 25.000 franków.

ZDERZENIE SIĘ SAMOLOTÓW W TORUNIU.

Toruń, 12. 5. (PAT). Wczoraj w pobliżu lotniska podczas lotu ćwiczebnego zderzyły się dwa samoloty. Jeden aparat runął na ziemię. Pilot por. Durko poniósł śmierć na miejscu, drugi aparat przy lądowaniu wskutek uszkodzenia podwozia skapotował. Pilot wyszedł bez szwanku.

Zakopane, 12. 5. (PAT). Onegdaj patrolujący funkcjonarjusze tutejszej policji państwowej przy ul. Nowotarskiej, przy której mieści się Sąd grodzki, zauważyli podejrzany ruch wśród aresztantów. Ścisłe badania wśród aresztowanych wykazały, że **aresztowani wybili przy jednem z okien duży otwór, którym zamierzali zbiec. Udaremniono ucieczkę 11 aresztantów.**

Co słychać w Krakowie.

MAJ:
Poniedziałek 13: Serwacego b., Roberta Bel. b.
Wschód słońca 3.59, zachód 19.13.
Długość dnia 15 godzin i 14 min.
Wtorek 14: Bonifacego m., Wiktora m.
Wschód słońca 3.58, zachód 19.14.
Długość dnia 15 godzin i 16 min.

—oo—

WYSTAWA MORSKO-KOLONJALNA otwarta została w niedzielę w hali miejskiej przy ul. Rajskiej, w obecności przedstawicieli władz. Wystawa przedstawia się niezwykle okazale. Zgrupowano na niej różne modele kajaków i łodzi, wykresy, mapy, przejrzyste zestawienia statystyczne itd. Pięknie przedstawia się sala marynarki wojennej. Osobną salę poświęcono faunie i florze morskiej itd. Wystawa ma zapewnione powodzenie. Zwiedzą ją napewno tłumy krakowian.

WYŚCIG KOLARSKI KRAKÓW — TARNÓW — KRAKÓW rozegrany w ub. niedzielę wygrał Lodzianin Kołodziejczyk, w czasie 6 godz. 1 minuta. Drugie miejsce zajął krakowianin Duda.

KRWAWY NAPAD NOŻOWCÓW. W sobotę o godzinie 20.30 został pobity nożem Dudzicki Michał, lat 28, piaskarz, zam. przy ul. Kościuszki 27, przez braci Kazimierza, Stanisława i Franciszka Pamułów, którzy zadali mu kłutą ranę w plecy oraz w kręgosłup, w którym utkwiło ostrze noża. — Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego przewiózł Dudzickiego w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza na Oddział Chirurgiczny, gdzie został poddany natychmiastowej operacji. Sprawcy pobicia Dudzickiego zbiegli.

5-LETNIE DZIECKO POD KOŁAMI WOZU. W sobotę o godzinie 18.45 Budziakowski Stanisław, murarz zam. przy ul. Barakowej 9, zgłosił, że jego córka lat 5 została najechana na ul. Barakowej parokonnym wozem przez woźnicę Marjana Kamińskiego zam. przy. ul. Barakowej 19. Wezwane Pogotowie przewiozło dziecko do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Dziecko doznało ogólnych potłuczeń.

CZYJ ROWER? W sobotę w mieszkaniu Stachowicza Wojciecha, zam. przy ul. Wielickiej 79 znaleziono rower męski marki „Kamiński“ na balonach, pochodzący z kradzieży. Rower znajduje się na wartowni policyjnej w Płaszowie, gdzie poszkodowani mogą oglądać go celem rozpoznania.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„SPORT WĘDKARSKI A OCHRONA PRZYRODY“. Dzisiaj w poniedziałek 13-go bm. odbędzie się o godzinie 17 w sali Zakładu Ichtiobiologji i Rybactwa U. J. przy ul. Wybickiego 1, odczyt mjr. Bron. Romaniszy na p. t. „Sport wędkarski a ochrona przyrody“. Odczyt ten organizuje Krajowe Tow. Rybackie dla swych członków, wstęp bezpłatny. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

GODZINA MUZYKI JANA SEBASTJANA BACHA odbędzie się we środę 15 bm. w sali Saskiej o godzinie 20.15. Organizuje ją Instytut Muzyczny.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO
Poniedziałek: „Madame Dubarry“.
Wtorek: „Trafika pani generałowej“.
Środa: „Trafika pani generałowej“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: „Młoda wdowa“ i „Navarana“.
WANDA: „Wonder Bar“ (Dolores Del Rio).
APOLLO: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“.
SZTUKA: „Roześmiane oczy“.
UCIECHA: „Piotruś“.
SŁONKO: I. „Królowa szybkości“. II. „Na tropie złoczyńcy“.
BAGATELA: „Kobieta Orchidea“. Na scenie rewja: „Wszystko dla serca“.
ADRIA: „Wesoła wdówka“.
PROMIEŃ: „Ordynans“ i „Poczwórny kochanek“.

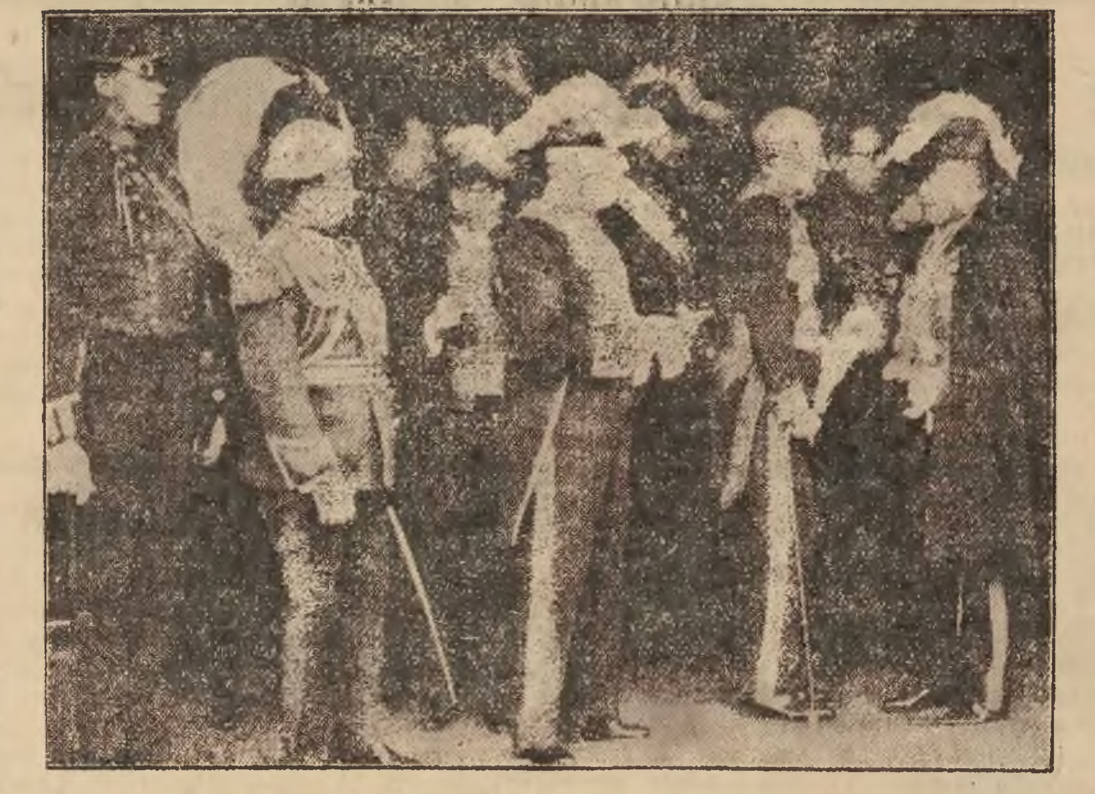
—XX—

DZIŚ „MADAME DUBARRY“ Z ZOFJĄ JAROSZEWSKĄ. „Madame Dubarry“, stylowa i pełna melodji operetka Millökera i Mackebena w tłomaczeniu i reżyserji J. Karbowskiego, w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, w oprawie dekoracyjnej dyr. K. Frycza, powtórzona będzie dzisiaj w poniedziałek wieczorem z Zofją Jaroszewską w partji tytułowej oraz z pp.: Kostecka, Kosmowska, Wernicz, Zalewska, Feherpataky, Burnatowiczem, Woźniakiem, Hierowskim, Kondratem, Kułakowskim, Mazankiem, Syreczewskim, Kalinowskim, Staszewskim i in.

Jutro we wtorek świetna komedja Bus-Fekete'go „Trafika pani generałowej“, w reżyserji K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ będzie komedja Irving'a Kaye Davis'a pt. „Wszystkie prawa zastrzeżone“, w przekładzie Florjana Sobieniowskiego, w reżyserji W. Nowakowskiego.

Przedstawiciele wszystkich państw u króla Anglji.



W następnym dniu po uroczystościach jubileuszowych król angielski Jerzy przyjął na specjalnej audjencji członków korpusu dyplomatycznego, którzy złożyli życzenia z okazji jubileuszu. Na zdjęciu widzimy ambasadorów w oczekiwaniu w sali audjencjonalnej. Pierwszy z prawej strony to ambasador Japonji Masudajra, z lewej strony z oryginalnym piuropuszem w tył zagiętym — ambasador Nepalu w Indjach.

26 zagród pastwą pożaru.

We wsi Świetlikowa Wola pow. kozienickiego w Kieleckiem w zagrodzie Józefa Jaskólskiego wybuchł pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania gospodarskie i zniszczył **25 domów mieszkalnych, 41 stodół, 46 obór i inne zabudowania.** Straty wynoszą około 80.000 zł.

Skolei pożar przeniósł się na sąsiednią wieś Łukową Wolę, odległą o 350 metrów, gdzie spalił się 1 dom, 6 stodół i 9 obór. — Straty wynoszą około **15.000 zł.**

We wsi Świetlikowa Wola pozostało bez dachu nad głową **160 osób**, w Łukowej Woli **8 osób.** W akcji ratowniczej brało udział **8 straży pożarnych.** Ogień powstał wskutek zaprószenia przez małe dzieci w domostwie Jaskólskiego.

—oOo—

Uroczysta procesja z głową św. Stanisława na Skałkę.

W niedzielę rano wyruszyła z katedry wawelskiej do kościoła na Skałce tradycyjna procesja z cenną relikwją, głową św. Stanisława, biskupa i męczennika. Relikwja ta umieszczona jest w kosztownej puszce, arcydziele gotyckiego złotnictwa, przechowywanej w skarbcu wawelskim. Puszka szczerozłota waży około 15 kg. Jest ona bogato przyozdobiona szlachetnemi kamieniami. Puszkę z relikwjami nieśli klerycy Seminarjum archidiecezjalnego. W procesji postępowali: **ks. metropolita Sapieha, ks. biskup dr. Rospond** i księża kanonicy katedralni w otoczeniu kleru i licznych rzesz wiernych. Po przybyciu procesji do kościoła na Skałce, ks. **prałat Podwin** celebrował Sumę, w czasie której kazanie wygłosił **ks. K. Figlewicz.** Po Sumie **Ks. Metropolita** udzielił tłumom wiernych, które nie mogąc pomieścić się w świątyni, zgromadziły się przed nią, błogosławieństwa głową św. Stanisława, poczem relikwje odniesiono w procesji, prowadzonej przez ks. **prałata Podwina**, do katedry wawelskiej. Wracające do katedry relikwje witał głos Zygmuntowskiego dzwonu. W czasie Sumy dla wiernych, zgromadzonych przed kościołem na Skałce, odprawił przy ołtarzu polowym, ustawionym przed świątynią Mszę św. **Paulin O. Zienkowski.** Kazanie wygłosił **O. Piotr Wilk-Witosławski,** Bernardyn.

W związku z odpustem w kościele na Skałce, po obu stronach ulicy Skałecznej przekupnie rozbili około 100 kramów. W odpuście, oprócz krakowian, tłumny udział wzięła ludność okolicznych wsi.

Pierwszy dzień tygodnia L. O. P. P.

Ostatnia niedziela ubiegła w Krakowie pod znakiem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Był to pierwszy dzień tygodnia organizowanego przez tę pożyteczną organizację. W roku bieżącym poprzedzono go odpowiednią, bardzo intensywną propagandą. Obchód rozpoczął się Mszą św. w kościele Marjackim, której wysłuchali, obok licznych rzesz publiczności, reprezentanci władz. Po nabożeństwie wyruszyło na miasto pięć pochodów propagandowych pieszych, motorowych i kolarskich. W kilku punktach miasta drużyny LOPP. zademonstrowały publiczności odkażanie terenów zagazowanych. Zwracał uwagę bardzo liczny udział w pochodach młodzieży szkolnej i to nie tylko szkół średnich, ale również powszechnych. Niektóre z nich wykazały piękne dowody zainteresowania lotnictwem. Np. uczniowie szkoły XXXIII wykonali model samolotu bardzo wielkich rozmiarów. Praca nad tym modelem, prowadzona pod kierunkiem **p. Danka**, trwała półtora roku. Około południa przez ulice miasta przedefilował liczny korowód aut, motocykli i rowerów, gustownie udekorowanych. W porze popołudniowej w różnych punktach miasta koncertowały orkiestry. Na Rynku głównym, obok ratusza LOPP. rozbił namiot, w którym przyjmowano zapisy na członków organizacji. Przez cały dzień na ulicach miasta odbywała się zbiórka na cele LOPP.

—oOo—

Mary Wigman i jej szkoła tańców
na estradzie Starego Teatru.

We wtorek 14-go b. m. zjeżdża do Krakowa głośna grupa tancerek drezdeńskich pod kierownictwem Mary Wigman. Jest to świeży znak nawiązywania stosunków artystycznych między Polską a Niemcami, nowy krok na drodze wzajemnego poznawania się obu sąsiadujących ze sobą narodów w sferze tworzenia wartości kulturalnych. Grupa taneczna Szkoły Mary Wigman udaje się najpierw do Warszawy, gdzie występy jej odbędą się na scenie Teatru Wielkiego w dniach 12 i 13 maja. Będą to w całem tego słowa znaczeniu galowe przedstawienia, do których uświetnienia dokłada starań Zarząd miasta Warszawy. Szkoła Mary Wigman słynie w świecie z oryginalności kultywowanego w niej stylu choreograficznego, którego twórczynią jest kierowniczka szkoły. W Warszawie cieszy się szkoła ta zasłużoną sławą, jej bowiem zawdzięczają swoje wydoskonalenie w tańcu najlepsze tancerki stołeczne obecnej doby, z Lodą Halamą na czele. Na pierwszym planie w produkcjach grupy uczennic Mary Wigman stoją tańce zespołowe. Mary Wigman podkreśla znaczenie tego rodzaju produkcyj mówiąc, że „odpowiednio do ducha naszego czasu musi punkt ciężkości leżeć w tańcu grupowym. Więc nie solistyczny wyczyn ma przed sobą przyszłość. Produkcja solistyczna, nawet przy najgenjalniejszym tancerzu będzie zawsze tylko jednorazowym i czysto osobistym rekordem. Młoda generacja powinna oddać się pielęgnowaniu tańców grupowych. W nich znajdują się wszystkie możliwości, w nich jest przyszłość“. Idea tańców zbiorowych doprowadziła Mary Wigman do rozwinięcia wszystkich możliwych czynników sztuki reżyserji choreograficznej, przejawiającej się szczególnie w wielkich cyklach o wspólnej myśli przewodniej. Z naciskiem należy podnieść, że tańce szkoły Mary Wigman owiane są duchem prawdziwej sztuki, że zupełnie obce są im cele i środki zmysłowej ekscytacji widza, stąd też nierzadko w krytykach o występach Mary Wigman można czytać, że produkcje jej samej i jej szkoły mają w sobie rysy hieratyczne.

Ruch wydawniczy

AKTUALNOŚĆ POGŁĘBIONA. Zadaniem tygodników i miesięczników jest pogłębiać problemy i zdarzenia, podawane przez prasę codzienną. To ważne i trudne zadanie spełnia ilustrowany miesięcznik „Tęcza“. Wystarczy przejrzeć ostatni, majowy zeszyt tego pisma, aby się przekonać o bogactwie materjału, ujmowanego pod tym kątem widzenia: sprawę rozkładania się protestantyzmu porusza we fragmencie powieści E. Kühnelt-Leddihna, dalej uwagi Nowaczyńskiego o współczesnej powieści polskiej, artykuł o kandydacie na dyktatora Hiszpanji, artykuł o prasie żargonowej w Polsce, list z Anglji o najnowszych zdarzeniach, polemika z prof. Ułaszynem, artykuł o religji hitleryzmu, artykuł o „maszynach do wykrywania kłamstw“, korespondencja filmowa z Ameryki, dwie nowele — polska: Miłaszewskiej, tłumaczona: to Somerset-Maughama, oraz reportaż Arkadego Fiedlera z nad Amazonki. Pozatem wielka mnogość artykułów innych, 84 stron druku, 60 ilustracyj, trójbarwna okładka. „Tęczę“ nabyć można w księgarniach, kioskach, u kolporterów, lub wprost w Administracji — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

Klęska komunistycznych wojsk chińskich

Szanghaj, (PAT.) Po wielkich sukcesach w prowincji Welczau, skąd **wypędzono komunistów** z wielkiemi dla nich stratami, i po przeprowadzeniu doniosłych reform, **marszałek Czang-Kai-Czek odleciał do Hunnan,** gdzie zgotowano mu **gorące przyjęcie.** Wizycie tej przypisują **duże znaczenie dla sprawy zjednoczenia prowincyj chińskich. Zwycięstwo marszałka Czang-Kai-Czeka podniosło znaczenie prestige rządu nankińskiego.**

Książę Manchester skazany za próbę oszustwa.

Przed sądem londyńskim zapadł wyrok skazujący **księcia Manchester na 9 miesięcy za nadużycie zaufania i prób oszustwa.** Książę Manchester liczący 58 lat, **członek angielskiej rady koronnej,** zastawił biżuterje, któremi nie miał prawa rozporządzać, aby uwolnić się od ciągłych kłopotów finansowych. Biżuterje te należały do zmarłej małżonki księcia, zaś skarga do sądu wniesiona została przez opiekuna prawnego majątku pozostałego po księżnej. W ostatnich czasach książę Manchester dwukrotnie już ogłaszał swe bankructwo. W obiegu znajduje się masa protestowanych weksli.

WŁOCHY ZAŻĄDAJĄ MANDATU NAD ABISYNJĄ.

Paryż. (PAT). Paryskie wydanie „New York Herald" zamieszcza wiadomość z Rzymu, **według której** Włochy **wystąpić mają do Ligi Narodów z wnioskiem o udzielenie im mandatu nad Abisynją** w celu przywrócenia tam ładu i zniesienia niewolnictwa.

CENZURA W HISZPANJI.

Madryt. (PAT). Pragnąc złagodzić cenzurę prasową, rząd zawiadomił dzienniki, że odtąd cenzurze przedstawiane będą tylko sprawy, dotyczące **sądownictwa, ataków na władze, propagandy przestępczej oraz zagadnienia stosunków międzynarodowych Hiszpanji.**

—o০o—

Hong Kong. (PAT). Na terenie zakładów „Texas oil company" wybuchł pożar cysterny, wskutek czego nastąpił wybuch, który spowodował **śmierć 10-ciu Chińczyków.**

Saragossa. (PAT). W fabryce **artykułów farmaceutycznych** wybuchł pożar, który zniszczył całkowicie urządzenia fabryczne. Straty wynoszą **przeszło miljon pesetów.**

Fortuna w pieluszkach.

W sanatorjum małego **miasteczka Callande, w Kanadzie,** święcono niebywałe w dziejach tego zakładu wydarzenie: pierwszą rocznicę przyjścia na świat pięcioraczków **małżeństwa Dionne.** Z okazji pierwszych imienin otrzymały pięcioraczki furę prezentów ze wszystkich stron imperjum brytyjskiego. A prezentów było tyle i wśród nich tak cenne, że ogólną ich wartość oceniają na 70.000 dolarów. Przed gmach sanatorjum zajeżdżały dnia tego auta jedno po drugiem, wioząc często ludzi zupełnie obcych państwu Dionne, którzy chcieli sami na własne oczy przekonać się, jak wyglądają pięcioraczki. **Literatura medyczna zna tylko 33 wypadki podobne.** W żadnym jednak nie udało się noworodków utrzymać przy życiu, gdy tymczasem **dzieci pp. Dionne cieszą się doskonałem zdrowiem.** Po przyjściu ich na świat niemało wysiłków zużył w ciągu całej doby lekarz zakładowy, dr. Allan Defcy, aby utrzymać noworodków przy życiu i nie dać zagasnąć małemu, ledwie tlącemu się płomykowi. Między innemi szczęśliwy ojciec licznego potomstwa, p. Dionne, z zawodu kupiec, zawdzięcza fenomenowi ginekologicznemu poprawę swej sytuacji materjalnej. Przedsiębiorstwo, które prowadził, szło tak źle, iż musiał je zlikwidować w kilka dni po narodzinach pięcioraczków. Gdy wiadomość o tym fakcie rozeszła się po świecie, gdy zaczęły napływać depesze do sanatorjum w Callanda, gdy liczni ciekawi i reporterzy oraz fotografowie zaczęli szturmować do drzwi zakładu, przyszło do głowy p. Dionne, aby wyzyskać tę sytuację i wybrnąć z kłopotów materjalnych. Oto powziął on plan urządzenia tourneo z pięcioraczkami po całej Ameryce, spodziewając się, że impreza ta przyniesie mu sporo pieniędzy. Skoro dowiedział się o tem burmistrz Callandy, zwołał posiedzenie rady miejskiej, na którem postanowiono nie dopuścić do wyemigrowania rodziny Dionne z miasta i w tym celu wyasygnowano poważniejszą sumę dla zapewnienia bytu rodzicom i ich licznemu potomstwu. Tak przetrwała rodzina Dionnę do chwili obecnej, a teraz dzięki zainteresowaniu, jakie obudziły pierwsze imieniny pięcioraczków i górom prezentów, pp. Dionne cieszą się dobrobytem.

M. K.

—oOo—

Radjo.

RADJO — ZEGAREM ŚWIATA. Na skutek podwójnego ruchu ziemi i jej eliptycznego okrążenia słońca, powstaje, jak wiadomo, pomiędzy absolutnym a średnim czasem słonecznym, tj. czasem zegarowym, pewna różnica, drobna wprawdzie, lecz konieczna do wyrównania. Wyrównanie to dokonywane jest na zasadzie precyzyjnych obliczeń i porównania czasu słonecznego z czasem gwiazd stałych. Poczem pozostaje jeszcze ustalenie czasu dla różnych punktów kuli ziemskiej, a więc obliczenie godziny czasu średnio-europejskiego (MEZ.) dla zegarów w Polsce, w Niemczech, Austrji, Italji, Szwajcarji, krajach Skandynawskich: zachodnio-europejskiego (WEZ.) dla Francji, Anglji, Hiszpanji i wreszcie wschodnio-europejskiego (OEZ.) dla Rosji, Finlandji, Grecji, Turcji, Egiptu itp. I tak, w chwili, gdy zegary w Warszawie, Berlinie i Rzymie wskazują godzinę 11-ą, zegary londyńskie biją 12-a, a moskiewskie i ateńskie 12-tą godzinę.

Ten dokładny plan czasu jest niezbędny dla układu współczesnego życia codziennego, ustalenia rozkładów jazdy dla okrętów, kolei, samolotów, wysyłania depesz i nadawania audycyj radjowych. Do tego wszystkiego nie wystarcza nam już dziś dawny zegar słoneczny.

Najdokładniejszym przyrządem mierzenia czasu pozostaje do dziś precyzyjny zegar astronomiczny wahadłowy. W ostatnich latach powstały jednak próby zastąpienia ruchu wahadła prądem elektrycznym, o wielkiej częstotliwości drgań, powstającym z kryształów kwarcowych, umieszczonych w próżni powietrznej i poddanych odpowiedniej temperaturze. Takie zegary kwarcowe aczkolwiek zdatne w tej chwili wyłącznie do wskazywania czasu w krótkich okresach, zdobyły już jednak znaczenie praktyczne. Nadają się bardzo dobrze do sprawdzenia zwykłych zegarów, ustalania położenia w krajach dotąd niezbadanych i mierzenia długości geograficznej. Odgrywają też ważną rolę dla radjokomunikacji do kontrolowania długości fal nośnych.

Dziś sprawa ta jest niezmiernie prosta. Na „najpełniejszem" morzu, na środku oceanu, o tysiąc kilometrów od brzegu słyszą określ sygnał czasu, nadany przez radjo. Fale radiowe objęły panowanie nad światem, nad przestrzeniami lądem i przestworami mórz. I radjo jest dziś, prócz innych swych wielkich zadań, także i zegarem dla całej kuli ziemskiej.

Programy stacyj radjowych.

Środa, dnia 15-go maja 1935.

Kraków, (293,5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy: 7.45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne. 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu: 12 Hejnał: 12.03 Transmisja z Warszawy: 12.05 Płyty: 12.50 Transmisja z Warszawy i Wilna: 15.35 Transmisja z Warszawy; g. 16.45 Płyty; 17 Transmisja z Warszawy: 17.50 Odczyt: „Książka i wiedza" wygłosi Jalu Kurek: g. 18 Transmisja z Warszawy: 18.30 Skrzynka techniczna: 18.40 Wiadomości bieżące: 18.45 Płyty: g. 19.07 Program na dzień następny: 19.15 Poradnik turystyczny: 19.25 Wiadomości sportowe: 19.30 Tr. z Warszawy: 19.35 Płyty: 19.50 Transmisja z Warszawy; 20 Płyty: 20.15 Transmisje z Warszawy i Lwowa: 21.30 „Londyn z drugiej połowy 17-go w. w oczach polskiego szlachcica, pogadanka w języku angielskim: 21.40 Transmisja z Warszawy: 22 Koncert: 22.15 Transmisje ze Lwowa i Warszawy.

Lwów, (377,4 m) Godz. 18.30 Skrzynka techniczna pocztowa: 18.40 Silv rerum: 19.15 W Puławach, felieton: 20.15 Audycja literacka: 21.30: Minuty literackie: 22.15 Pieśni filareckie wykona chór męski „Bard".

Warszawa, (1339,3 m). Godz. 6.20 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 6.33 Pobudka do gimnastyki: 6.36 Gimnastyka: 6.50 Muzyka z płyt: 7.15 Dziennik poranny: 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne: 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych: 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał: 12.03 Wiadomości meteor.: 12.05 Płyty; 12.50 Chwilka dla kobiet: 12.55 Dziennik południowy; 13.05 Koncert z Wilna: 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim: 15.35 Przegląd giełdowy: 15.45 Koncert P. R.: 16.30 Odczyt: 16.45 Kwadrans słynnych artystów (płyty): 17 Odczyt: 17.15. Muzyka współczesna: 17.50 Odczyt z Krakowa: 18 Pieśni: 18.15 Wesoły skecz: 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy: 18.45 Płyty: 19.07 Program na dzień następny: 19.15 Pogadanka rolnicza: 19.25 Wiadomości sportowe: g. 19.35 Płyty: 19.50 Pogadanka aktualna: 20 Fragment operowy; 20.15 Audycja literacka ze Lwowa: 20.45 Dziennik wieczorny: 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce: 21 Koncert chopinowski: 21.30 Pogadanka w języku angielskim z Krakowa: 21.40 Koncert skrzypcowy: 22 Koncert: 22.15 Transmisja ze Lwowa: 22.35 Muzyka salonowa: 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice, (395,8 m). Godz. 13.55 Giełda zbożowo-towarowa: 18.30 Światła i cienie rybołówstwa sportowego w Polsce: 18.45 Koncert na altówce: 19.15 Ogrodnik śląski; 21.30 Porady radjotechniczne; 23.05 Skrzynka francuska.

JÓZEF BIRKENMAJER. 4

Różowy koral.

Niejedna z ryb błogosławiła w tej chwili niebiosa, że dały jej gorsze mięso — jednakowoż argument rekina nie wszystkim przemówił do przekonania.

— No, nie boczcie się i bądźcie wdzięczne, żem dziś dla was dobry — mówił rekin. — Po dobrym obiedzie dobrze na strawność robi przyjemna pogawędka, to też dziś możemy sobie pogwarzyć. Niechno i ja raz przecie zakosztuję waszej sielanki!

I ponieważ nikt się nie odzywał, więc sam zagaił rozmowę:

— Chcecie się dowiedzieć coś o Sinej Rafie, jak słyszałem? Intryguje was ta ogromna, butwiejąca skorupa? Czemużeście się do mnie nie zwróciły po wyjaśnienie? Nikt lepiej wyjaśnić wam tego nie potrafi, bo przecież to ja pożarłem owych ludzi!

— Ludzi? — zagadnął naraz Różowy Koral, otwierając szeroko jamę ustną ze zdumienia.

Wielkie musiało być zaciekawienie Różowego Korala, skoro złożywszy z serca hardość, przemówił, a wielka równocześnie i śmiałość, że ważył się odezwać do rekina. Ale Różowy Koral nie potrzebował się obawiać srogiego tyrana mórz, ufny w swój gród kamienny i moc swych parzydełek. Niemniej jednak tak szalona odwaga w zdumienie wprawiła wszystkich mieszkańców laguny; Różowy Koral, który dotąd cieszył się czcią powszechną i szacunkiem, urósł jeszcze wyżej w opinji.

— Ludzi! alboż mi to nowina? — zgrzytnął zębami rekin. — Myślisz, strzępku, że na żarty nazywają mnie ludojadem? Zjadłem ich wszystkich, jeno kostki pozostały — może się tam która jeszcze obija o boki tego zatopionego okrętu! Próbowali pływać — uciekali przedemną — hahaha! jak oni śmiesznie pływają — te niedołęgi! Ale zachłysnęli się wodą i potonęli... Kilku ich dopadłem jeszcze przedtem i zjadłem na żywo...

Koralowi jeszcze się to dziwniejszem wydało. Jakto? owi ludzie, o których z taką czcią mówił delfin i których z taką obawą i zgrozą wspominały półgębkiem inne ryby szerokiego morza, począwszy od łososi, a kończąc na małych sardynkach — ci ludzie byliby tak słabi, że nie potrafili zwalczyć rekina, a choćby przed nim uciec? Nie potrafili pływać, choć na to zdobędzie się pierwsza lepsza flądra, rozumem nie grzesząca: co gorsza nawet samą wodą morską, w której żyć mogą nawet bojaźliwe liljowce, do zwierząt niepodobne, zadławili się niby twardą ością i marnie poszli na dno. Słyszane rzeczy! Różowy Koral począł teraz nieco rozumieć tajemnicę Sinej Rafy. Istotnie mieli rację ojcowie, gdy przed nią przestrzegali, jeżeli tam śmierć i to tak haniebna spotkała istoty tak potężne, jakiemi podobno byli ludzie. Widocznie owa skała podwodna była skałą — bezsilności.

Podobne myśli musiały chodzić po głowach, a jeżeli ktoś głowy nie miał, to po wnętrznościach innych mieszkańców laguny. Przykład Korala, a w wyższym jeszcze stopniu ogólna ciekawość, przemogły trwogę: zresztą rade były choćby raz przyjrzeć się dokładnie i bezpiecznie rozbójnikowi mórz. Widział rekin tę powszechną ochotę i nie dał na siebie czekać, zwłaszcza, że chciał zbuntować wszystkich przeciwko delfinowi, podkopując jego autorytet i obalając święte ustawy laguny majonezyjskiej.

— Durni są ludzie, tak samo, jak ich przyjaciele (była to aluzja do delfina). Chodzić w wodzie ani pływać nie umieją, więc biorą sobie do pomocy skorupę, jak nieprzymierzając ten pustelnik, a nazywają ją łodzią lub okrętem, poruszają się zaś po powierzchni wody przyprawianemi nogami z drzewa. Gdy zaś się taka skorupa rozbije, jak wtedy na Sinej Rafie, to im już śmierć — jakbyś ostrygę z muszli wyłuskał.

Ostrygi zawarły się w muszlach ze wstydu, że tak z nich zaszydzono: jeno szparkę wąską zostawiły, by mogły posłuchać opowieści — jak dzieci, co przez drzwi uchylone podpatrują, co robią starsi. A rekin mówił:

— Pamiętam — choć to lat już piętnaście upłynęło — jak bezradnie wymachiwali rękoma, niczem ośmiornice, tylko że nic niemi ułowić nie zdołali. Jeden z nich był gruby i tłusty, w białej odzieży: znałem go już dawniej z widzenia, bo mi nieraz dań ciskał z okrętu, gdzie gotował strawę towarzyszom. Chciałem go za to zjeść na ostatku, ale on nie umiejąc ocenić mej wspaniałomyślności, rzucił się na mnie, wyrwawszy ostry nóż z za pasa.

Westchnęły sardele i śledzie, wśród których z pokolenia na pokolenie przechowywały się legendy o owych strasznych narzędziach, używanych przez ludzi. Widząc ich smutek, a nie rozumiejąc przyczyny, zaczęły i chełbie smutno kiwać głowami, a kto miał głowę, szedł za ich przykładem. Głowonogi, że mają głowę w miejscu trochę niewłaściwem, zaczęły kiwać wzniesionemi w górę nogami, jak chłopcy, fikający koziołki.

— Zranił mnie trochę bestja, alem go zjadł, jak w tej chwili tego oto tuńczyka — to mówiąc rekin jednym sztychem rozpruł wspomnianą rybę, poczem, uchwyciwszy ją za ogon, powlókł drgające zwłoki hen daleko na głębokie morze.

Zgroza ogarnęła wszystkich obecnych. Przez długą chwilę stali nieruchomo: rzekłbyś, że w kamień się zmieniają, jak madrepory. Pierwszy ciszę przerwał delfin.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krajobraz, podróże, turystyka.

Jak Szwajcarja organizuje ruch turystyczny.

Przed niedawnym czasem odbyło się w Bazylei doroczne Walne Zgromadzenie tamtejszego Związku turystycznego, na którem to zebraniu wygłosił p. Bittel, Dyr. „Szwajcarskiej Centrali Turystycznej", dłuższy referat o szczegółach szwajcarskiej propagandy turystycznej.

Streszczenie jego wywodów zamieściła „Turystyka" — biuletyn informacyjny Orbisu.

Referent wyszedł z założenia, iż Szwajcarja straciła już swe dominujące stanowisko w dziedzinie turystyki międzynarodowej. Cały szereg krajów i państw wykazał ostatnio tyle przyciągającej siły turystycznej, iż ruch **turystów zagranicznych do Szwajcarji znacznie osłabł.**

Szwajcarja musi się bronić przeciw temu, a najskuteczniejszą bronią w tym kierunku jest propaganda ściśle scentralizowana, rozporządzająca najnowszą techniką reklamową i oparta na zasadach kupieckich.

Celom tej propagandy ma służyć **„Szwajcarska Centrala Turystyczna" rozporządzająca własnym budżetem w wysokości 650.000 franków szwajcarskich** (fr. szw. wynosi 1.70 zł.) i współpracująca ściśle z Wydziałem Propagandy Szwajcarskich Kolei Związkowych i Działem Reklamy Generalnej Dyrekcji Poczt w Szwajcarji.

Współpraca tych 3-ch instytucyj w dziedzinie propagandy turystycznej wygląda w ten sposób: w rękach Szwajcarskiej Centrali Turystycznej spoczywa cała akcja wydawnicza. Wydział Propagandy Szwajcarskiej Koleji Państwowej i jego agentury zagraniczne przeprowadzają kolportaż dostarczanych przez Centralę wydawnictw, ulotek, plakatów i afiszów propagandowych.

Sieć agentur Wydziału Turystycznego Szwajcarskich Koleji Związkowych ma corocznie rozszerzać się przy pomocy specjalnego funduszu obrotowego, który w roku 1938 ma dojść do wysokości 450.000 fr. szw. rocznie. W tej chwili **agentur tych jest zagranicą 13,** służą zaś one zarówno propagandzie turystyki szwajcarskiej, jak i specjalnej propagandzie Koleji Szwajcarskich, Szwajcarskich Linij Autobusowych i Linij Lotniczych. W agenturach pracują przedstawiciele Szwajcarskiej Centrali Turystycznej, Szwajcarskich Koleji Związkowych i Generalnej Dyrekcji Poczt. Pracę agentur wspierają bardzo silnie **Kluby Obywateli Szwajcarskich,** istniejące w znacznej liczbie w głównych krajach Europy i Ameryki, oraz szwajcarskie placówki dyplomatyczne i konsularne, liczące pomiędzy urzędnikami swoimi jednostki rozumiejące doskonale znaczenie gospodarcze i polityczne propagandy turystycznej i znające jej technikę.

W wydawniczej akcji propagandowej **wprowadzono zasadę koncentracji sił.** — W myśl tej zasady zagraniczna propaganda turystyczna w Szwajcarji musi być prowadzona jednolicie, a osiągnąć to da się w ten sposób, iż Centrala Turystyczna ma mieć zastrzeżony głos stanowczy w stosunku do miejskich organizacyj turystycznych, przedsiębiorstw turystycznych, hotelowych itd., zamierzających przeprowadzać z własnych funduszów swą propagandę zagraniczną, leżącą w granicach ogólnej propagandy turystycznej w Szwajcarji. W ten sposób olbrzymie miljonowe sumy zużywane na szwajcarską prywatną propagandę turystyczną zagranicą, będą zużywane w myśl jednolicie ustalanego planu i kierownictwa.

Zagraniczna propaganda turystyczna w Szwajcarji musi przedewszystkiem **wskazywać obcym na to, czego gdzieindziej, poza Szwajcarją, oni nie znajdą.**

Pod względem techniki szwajcarska zagraniczna propaganda turystyczna musi stać na najwyższym szczeblu doskonałości, zarówno w zakresie druku, ilustracyj, papieru, formy wewnętrznej, druków, fotografij, filmów itd.

Propaganda obrazkowa i filmowa w Szwajcarji musi dążyć do tego, by ujawniać zagranicy coraz to nowe, a zawsze piękne i ciekawe oblicze Szwajcarji.

Z ubiegłorocznej działalności propagandowej turystyki szwajcarskiej podać należy następujące cyfry:

Szwajcarska Centrala Turystyczna wzięła w ubiegłym roku udział w 22 wystawach zagranicznych, wydała na reklamy prasowe w pismach zagranicznych 100.000 fr. szw., obesłała wielką ilość zagranicznych biur podróży i informacyjnych okiennym materjałem wystawowym, nadała przy pomocy szeregu radjowych stacyj nadawczych **800 wykładów i opowiadań treści propagandowo-turystycznej,** przygotowała serję szwajcarskich filmów kulturalnych, korzysta z bardzo poważnej liczby świetnych wykładowców w najważniejszych miastach zagranicznych.

Biuletyn turystyczny (propagandowy), Centrali rozchodzi się co tydzień po całym świecie w ilości 5.000 egzemplarzy. Literatom i dziennikarzom szwajcarskim i zagranicznym wypłacono w ubiegłym roku tytułem honorarjów za wzorowe pod względem literackim, dziennikarskim i propagandowym artykuły dziennikarskie 10.000 fr. szw.

41 uzdrowisk i 19 letnisk nadmorskich objętych zniżką kolejową.

Ulgi taryfowe, przyznane przez ministerstwo komunikacji dla osób powracających z uzdrowisk polskich w okresach wiosennym i jesiennym, udzielane będą przy powrocie z następujących uzdrowisk i letnisk nadmorskich: Busko, Bystra, Ciechocinek, Delatyn, Druskieniki, Goczałkowice, Horyniec, Hrebenów, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jastrzębie Zdrój, Jaworze, Krościenko n. D., Kosów, Krynica, Krzeszowice, Kuty, Lubień Wielki, Miłowody, Morszyn, Muszyna, Nałęczów, Niemirów, Ojców, Piwniczna, Rabka, Rymanów, Smukała, Solec, Szczawnica, Swoszowice, Szkło, Truskawiec, Ustroń, Wilkowice, Wisła, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki, Żegiestów-Zdrój, Gdynia, Orłowo Morskie, Zagórze, Reda, Puck, Swarzewo, Wielkawieś, Wielkawieś-Hallerowo, Chałupy, Kuźnica, Jastarnia, Bór, Jurata, Hel, Karwia, Karwieńskie Błota, Jastrzębia Góra.

Oświetlanie krajobrazu.

Dążenia do coraz to silniejszego wzmocnienia wartości turystycznych pewnych miejscowości, czy też ich części, przejawiają się wciąż to nowych formach. Ostatnio wśród dążeń tych zanotowano prace nad sztucznem oświetlaniu krajobrazu.

W londyńskiem piśmie fachowem „Hotel Review" umieścił wybitny znawca krajobrazu i planista ogrodowy I. O. Freeth bardzo interesującą rozprawkę o oświetlaniu krajobrazu przy pomocy elektryczności. Freeth stwierdza, **iż sprawą oświetlania parków i ogrodów zajmowano się w Anglji od dość dawna,** zainteresowanie to jednak objawiało się od czasu do czasu i od wypadku do wypadku. Obecnie zagadnienie sztucznego oświetlania krajobrazu zaczyna zajmować ludzi poważnie. Sprawa ta znajduje się w prawdzie w tej chwili w stadjum początkowem, niedługo jednak rozwinie się ona tak dalece, iż wymagać będzie specjalnej nauki i specjalnego zawodu, to jest architekta umiejącego rozwinąć sprawę należytego sztucznego oświetlenia krajobrazu.

Freeth ustala, iż plan i sposób sztucznego oświetlania parków i ogrodów należy układać w chwili sporządzania planu samego ogrodu, **dzięki temu bowiem można urządzenia świetlne należycie przeprowadzać,** następnie zaś, przy korzystaniu z nich osiągać należyte wyniki.

W oświetlaniu parków i ogrodów **należy unikać naśladowania światła dziennego,** naśladownictwo to bowiem zawsze się nie udaje, należy natomiast pamiętać o **indywidualizowaniu oświetlenia, tak, by dzięki oświetleniu poszczególne części parku, względnie ogrodu,** przedstawiały się w **formie pięknych obrazów.** O ile oświetlony ma być **park lub ogród** wokół pewnej budowli, to **należy równocześnie oświetlać i samą budowlę i to w** ten sposób, by właśnie przy pomocy **efektów** świetlnych tworzyła ona wraz z **otaczającym** ją parkiem jedną, artystyczną **całość. Przy** planowaniu oświetlenia parków i ogrodów **na**leży **unikać tworzenia zbyt silnych kontrastów,** rozpraszających uwagę i **wywołujących** niepokój.

Należy unikać oświetlania **całych klombów** kwietnych, **należy natomiast koncentrować światło** przy poszczególnych, **ciekawych** co do form lub barwy kwiatach. Pewne grupy drzew, **zwłaszcza szpilkowych, należy** oświetlać w ten sposób, by **tworzyły tylko** piękne sylwetki. **Drzewa o rzadkich gałęziach należy oświetlać przy pomocy dwóch** lub paru reflektorów rozmaitej **siły, dzięki** czemu powstają bardzo łagodne i **niezwykle** ciekawe **przeciwieństwa światła i cieni. Drzewa z gatunków płaczących należy oświetlać w ten sposób, by stały na tle oświetlonej głębi.**

Najbardziej urozmaicony teren leśny w Polsce.

Lwów jest najstarszem siedliskiem i zarazem najżywotniejszem środowiskiem polskiej wiedzy leśnej. Odgrywa tu rolę zasadniczą i decydującą położenie geograficzne Lwowa, wysuwające pod tym względem to miasto na czoło wszystkich innych środowisk kulturalnych i naukowych Rzeczypospolitej — nie wyłączając nawet stolicy.

Położony na węźle kilku typowych krain Polski południowej, Roztocza, Opola, Wołynia, Podkarpacia, Karpat, Niżu i Wisły — Lwów posiada **żywą przyrodę, świat roślinny i zwierzęcy** bardziej urozmaicony, aniżeli jakiekolwiek inne okolice Polski środkowej, północnej i zachodniej. Mamy tu przedstawicieli górskiego świata karpackiego w lasach Zubrzy i Marjówki; świata stepów czarnomorskich na Chomcu niedaleko od rogatki Łyczakowskiej i Niżu północnego na piaskach Hołoska i na torfowiskach Białohorszczy czy Janowa. Lwów z przyległemi okolicami jest pod pewnym względem wielkim naturalnym ogrodem botanicznym wschodniej części Europy środkowej, a lasy okolic Lwowa łączą w sobie również cechy najrozmaitszych typów leśnych. Na wałach Roztocza położone **lasy bukowe** częściowo ze świerkiem a nawet jodłą reprezentują typ lasu karpackiego. jednak tuż pod Lwowem buk osiąga swe granice wschodnia, jodła zaś i świerk pewne odcinki granicy północno-wschodniej. Z Niżu północnego wkroczył pod Lwów **bór sosnowy,** a więc przedstawiciel conajmniej 60 proc. powierzchni leśnej Rzplitej, gdy południowowschodnie i wschodnie partje terenu Lwowa wchodzą już w kraine dąbrowy podolskiej ja kotéż czarnego **lasu grabowego.** Dzięki tym specjalnym, wprost wyjątkowym i nader szczęśliwym warunkom i okolicznościom, już w południowych wycieczkach naukowych czy też pedagogicznych można dotrzeć do lasów najrozmaitszego, wprost każdego typu polskiego i badać czy też demonstrować życie lasu i gospodarkę leśną wszelkich systemów. Natomiast wycieczka jednodniowa pozwala dotrzeć do Karpat, by — w Skolem czy Hrebenowie — przyjrzeć się przyrodzie **puszczy górskiej,** nawet wysokogórskiej i poznać metody eksploatacji jej bogactw: kolejki leśne, tartaki, zakłady przemysłowe, spławy, ryzy (tj. urządzenia w kształcie rynien na stokach stromych lasów górskich dla sprowadzania drewna do kolejek), zabudowania górskich potoków itp.

Polesie doskonałym terenem dla kajakowców.

Polesie przygotowuje się ostatnio intensywnie do gromadnego ruchu turystycznego. Wielką w tem pomoc okazuje poleski urząd wojewódzki. Według „Biuletynu informacyjnego Orbisu", Powiatowe Sejmiki poleskie przeznaczyły już na rozbudowę samorządowych schronisk na wodnych szlakach turystycznych Polesia kwotę 30.000 zł. Dzięki tej sumie można było urządzić tego rodzaju **schronisk 75 o 340 łóżkach.** Schroniska te mieszczą się w domach ludowych, domach gminnych, gajówkach państwowych itp. Największe tego rodzaju schronisko powstało w **Horodyszczu** nad tamtejszem jeziorem **u spływu Jasiołdy i Piny.** Horodyszcze jest centrem poleskiego **wodnego ruchu turystycznego,** toteż urządzenie tam odpowiedniego schroniska oddaje poleskiej turystyce wodnej wielkie usługi. Schronisko to, mimo, iż otwartem zostało dopiero w drugiej połowie 1934 r., udzieliło już schronienia przeszło 300 turystom wodnym.

Polesie rozporządza poza wymienionymi wyżej schroniskami samorządowemi, jeszcze 6-ma schroniskami szkolnymi nad wodą (dwa z nich znajdują się w Pińsku), i 20-stu schroniskami wodnymi Państwowego Urzędu W. F. i P. W.

Istnieje plan zbudowania nowego schroniska szkolnego **nad Horyniem w Dawidgródku,** ważnego również i dla turystyki pieszej, ciągnącej ku szlakowi Nowogródzkiemu.

Komisja Turystyczna postanowiła w tym roku urządzić „Święto Polesia", celem zapoznania szerszych warstw turystycznych z Polesiem. Impreza ta będzie urządzona w ramach jakiegoś większego jarmarku pińskiego, prawdopodobnie w czerwcu br.

Przywileje dla turystów we Francji.

Narodowe biuro turystyczne we Francji ogłosiło, że w lecie w roku bieżącym będą przyznane dalekoidące zniżki dla zagranicznych turystów.

Związki zawodowe i stowarzyszenia uznane i nieposiadające charakteru politycznego będą mogły wjeżdżać na terytorjum Francji **bez paszportów,** pod warunkiem dostarczenia listy uczestników, której wiarogodność zostanie potwierdzona przez konsula francuskiego; dla każdego z uczestników wystarczy posiadanie dowodu osobistego, zaopatrzonego w fotografję. Cudzoziemcy, podlegający przymusowi wizy, będą mogli otrzymać **prawo pobytu dwu miesięcznego,** przyczem wiza będzie kosztować tylko 10 franków fr.

Koleje przyznają zniżkę 60 proc. na biletach pełnych na przejazd „tam", z punktu granicznego Francji do Paryża; pozatem bilet ten będzie dawał prawo do 40 proc. zniżki na podróż powrotną, umożliwiając przytem podróżnemu zwiedzenie wszystkich zdrojowisk i uzdrowisk, pod warunkiem jednak ukończenia podróży powrotnej przed 31 lipca 1935 r.

Towarzystwa żeglugowe przyznają zniżkę, wynoszącą od 10—50 proc. Hotelarze paryscy ustanowili w porozumieniu z biurami podróży ceny ryczałtowe, które będą stosowane do pobytów różnej długości. Oto przykład: 5 dni w hotelu z pól-pension (tylko 1 posiłek), z włączeniem wina, zwiedzaniem Paryża w autokarze, wycieczką do Wersalu w autokarze, wraz ze śniadaniem, miejscem w teatrze, lub na jakiemś innem widowisku, wszystko za 525 fr., 455 fr., lub 375 fr., stosownie do kategorji wybranego hotelu. — Ceny powyższe obejmują wszystkie podatki, usługę, napiwki i przewóz z dworca do hotelu i z powrotem.

Co się tyczy automobilistów, to będą oni zwalniani od przedstawienia na granicy czy to międzynarodowego prawa jazdy, czy też międzynarodowej książki drogowej.

Dyrekcja cel zamierza wprowadzić prowizoryczne karty wejścia, wydawane przez posterunki graniczne, a które zwolnią właścicieli samochodów od wszelkich innych formalności.

Te tak daleko posunięte zniżki dla cudzoziemców, zostały spowodowane niechybnie kurczącym się zwolna, lecz ustawicznie napływem turystów z zagranicy do Francji, Minęły już czasy, gdy bogaci Amerykanie zostawiali w Paryżu setki tysięcy dolarów.

CZYTELNICY!

Żądajcie „Głosu Narodu" we wszystkich kawiarniach restauracjach i na dworcach kolejowych!

Wydawca za „Głos Narodu", Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.